

# Odpowiedzialność arbitra sądu polubownego

## I. Wprowadzenie

Od drugiej poł. XX w. sądownictwo polubowne stało się coraz bardziej uznawanym i cenionym trybem rozstrzygania sporów prywatnoprawnych. Poufność, odformalizowanie i elastyczność procedury, oszczędność czasu i środków finansowych to podstawowe zalety tej pozasądowej formy załatwiania spraw cywilnych. Akcentowane są one powszechnie w literaturze prawniczej oraz sprawdzają się dobrze w praktyce. Na jakość współczesnego arbitrażu – będącego terminem równoważnym dla sądownictwa polubownego – wpływa wiele różnych czynników, takich jak regulacje międzynarodowe i krajowe, sprawność oraz efektywność działania instytucji arbitrażowych, w tym stałych sądów polubownych, przyjęte przez nie regulaminy, autonomia woli stron (decydujących przede wszystkim o wyborze tej alternatywnej drogi rozwiązywania sporów prawnych), a także sposób podejścia do tej procedury przez adwokatów i radców prawnych.

Obserwacja działalności wielu sądów polubownych wskazuje jednak, że podstawowy walor zdaje się posiadać maksyma, iż „arbitraż nigdy nie będzie lepszy niż sami arbitrzy”. Stąd też decydujące znaczenie ma jakość pracy tych osób, ich kwalifikacje zawodowe, niezależność i bezstronność oraz cechy osobowości. Wybór arbitrów staje się wobec tego jedną z najważniejszych decyzji, jaką strony muszą podjąć w postępowaniu przed sądem polubownym. Od prawidłowego dokonania tej czynności uzależniony jest bez wątpienia prawidłowy przebieg procedury realizowanej do momentu wydania wyroku.

We współczesnym prawie arbitrażowym status prawny arbitrów stanowi przedmiot unormowań wielu konwencji międzynarodowych oraz wytycznych, zaleceń i regulaminów instytucji arbitrażowych, w tym stałych sądów polubownych. Podstawowe wymogi dotyczące działalności tych osób sformułowane są także w Części piątej polskiego Kodeksu postępowania cywilnego, zatytułowanej „Sąd polubowny (arbitrażowy)”, która obowiązuje od 2005 r. Aczkolwiek kodeks nie zawiera definicji arbitra, to na podstawie jego norm możliwe jest określenie warunków pełnienia tej funkcji przez konkretną osobę oraz przybliżenie jego statusu prawnego. Kwestii tej poświęcono stosunkowo dużo miejsca w literaturze procesowej. Relatywnie mniejszą uwagę zwraca się natomiast na problematykę odpowiedzialności prawnej arbitra, która rzutuje nie tylko na jego sytuację prawną, ale również na sam *image* sądownictwa polubownego.

Podjęcie w niniejszym opracowaniu rozważań dotyczących tego zagadnienia wymaga uprzedniego poczynienia, ograniczonych z natury rzeczy, uwag odnoszących się do samej misji jurysdykcyjnej arbitra, przesłanek pełnienia jego funkcji oraz charakteru prawnego umowy łączącej arbitra ze stronami (tzw. *receptum arbitrii*).

## II. Funkcja jurysdykcyjna arbitra

W działających współcześnie sądach powszechnych sędziowie tworzą szczególny, zawodowy korpus prawniczy, odróżniający się od innych funkcjonariuszy państwa nie tylko szczególnym poziomem kwalifikacji, ale przede wszystkim zasadą niezawisłości w orzekaniu. Odrębny sposób powoływania i awansów sędziów państwowych, a także przysługujące im gwarancje wykonywania zawodu (np. immunitet sędziowski, szczególna odpowiedzialność dyscyplinarna, nieprzenoszalność czy odpowiedni system uposażeń) są ściśle uregulowane w normach ustawowych i w zakreślonych przez nie ramach sędziowie mogą sprawować swoją funkcję. Każde wydane przez nich orzeczenie, stanowiące wyraz realizacji sądowego wymiaru sprawiedliwości, powinno mieścić się w ramach sędziowskiej, swobodnej oceny dowodów i być oparte na konkretnej normie prawnej.

Należy przyjmować, że w stosunku do osób orzekających w arbitrażu nie konstruuje się już tak jednolicie sformułowanych wymogów. Nie oznacza to jednak, że wobec arbitrów nie stawia się szczególnej miary staranności, a z ich wadliwym działaniem nie wiąże się odpowiedzialności prawnej. Brakuje jednak w tym zakresie stosownych regulacji, co utrudnia niewątpliwie wyrażenie określonego poglądu w tym zakresie. Okoliczność ta usprawiedliwia celowość podjęcia rozważań poświęconych odpowiedzialności prawnej arbitra.

Jak podkreślają *Ł. Błaszczak* i *M. Ludwik*, na podstawie przepisów Części piątej polskiego Kodeksu postępowania cywilnego można przyjmować, iż arbitrem (sędzią polubownym) jest osoba fizyczna posiadająca pełną zdolność do czynności prawnych oraz spełniająca wskazane przepisami Kodeksu warunki w zakresie bezstronności i niezależności. Chociaż nie pełni ona funkcji sędziego państwowego, to jednak jest powołana przez strony lub za ich zgodą przez podmiot trzeci do wiążącego rozstrzygnięcia sporu prywatnoprawnego<sup>1</sup>. Z punktu widzenia celu postępowania przed sądem polubownym (w postaci rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawy cywilnej objętej umową o arbitraż) funkcja arbitra jest niewątpliwie paralelna do misji sędziego realizowanej w ramach systemu państwowego wymiaru sprawiedliwości w tym sensie, że celem tych obu postaci postępowania cywilnego jest rozpoznawanie i rozstrzyganie spraw cywilnych. Chodzi tu jednak o podobieństwo wypełnianej przez te podmioty misji, nienegujące tezy, że sytuacja arbitra jako sędziego prywatnego jest odmienna od statusu sędziego państwowego. Stąd też niekiedy w literaturze zagranicznej można spotkać poglądy, w których mowa jest o „urzędzie sędziego polubownego” (niem. *Schiedsrichteramt*)<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> *Ł. Błaszczak, M. Ludwik, Sądownictwo polubowne (arbitrażowe)*, Warszawa 2007, s. 223.

<sup>2</sup> Tak np. *M. Allerhand, Sąd polubowny*, [w:] *Polska procedura cywilna. Projekty referentów wraz z uzasadnieniem*, Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne 1923, t. XX, Nr 7–12, s. 19; *K.H. Schwab, G. Walter, Schiedsgerichtsbarkeit*, München 2005, s. 75; *T. Ereciński, K. Weitz, Sąd arbitrażowy*, Warszawa 2008, s. 165.

Podstawę uprawnienia arbitra do rozpoznania i rozstrzygnięcia określonego sporu stanowią: istnienie zapisu na sąd polubowny obejmującego ten spór oraz akt powołania do pełnienia funkcji arbitra w konkretnym arbitrażu. Realizuje się ono w ramach reguł wynikających z ustaleń stron i obowiązujących w tym zakresie regulacji prawnych. Należy przyjmować, że nie istnieje ogólny obowiązek przyjęcia funkcji arbitra, który wynikałby z ustawy. Zobowiązanie takie może mieć swoje źródło jedynie w umowie lub w oświadczeniu woli przyszłego arbitra. W doktrynie prawa podnosi się, że przed wskazaniem „swojego” arbitra strona powinna uzyskać jego zapewnienie lub inną akceptację możliwości pełnienia tej funkcji<sup>3</sup>. Jedynie w przypadku osób wpisanych na listy arbitrów prowadzone przez stałe sądy polubowne przyjmuje się ich zgodę *in blanco*<sup>4</sup>. W momencie powołania konkretnego arbitra powstaje między nim a każdą ze stron stosunek zobowiązaniowy, w nawiązaniu do którego formułowane mogą być różne modele odpowiedzialności tej osoby, o których będzie mowa poniżej.

### III. Przesłanki pełnienia funkcji arbitra

Kwestia, kto może pełnić funkcję arbitra, jest rozwiązywana w niejednolity sposób w poszczególnych systemach prawnych. Istnieją porządki prawne, jak np. prawo niemieckie, które nie wprowadzają żadnych wymogów w stosunku do osób, które podejmują się pełnienia tej misji. W innych systemach prawodawcy krajowi formułują określone pozytywne lub negatywne warunki dla możliwości bycia arbitrem. Tak np. prawo hiszpańskie wymaga, aby arbiter był adwokatem dopuszczonym do wykonywania zawodu<sup>5</sup>.

Zgodnie z art. 1170 § 1 KPC arbitrem może być osoba fizyczna, bez względu na obywatelstwo, mająca pełną zdolność do czynności prawnych. *A contrario* – arbitrem nie może więc być ani osoba prawna, ani jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej, ani też osoba fizyczna, która nie ma pełnej zdolności do czynności prawnej. Cytowana norma, wzorem art. 11 ust. 1 prawa modelowego UNCITRAL, stanowi *explicite*, że kryterium obywatelstwa jest bez znaczenia dla możliwości sprawowania omawianej funkcji. Jeżeli chodzi o zdolność do czynności prawnych osoby fizycznej, to podlega ona ocenie według prawa ojczystego arbitra (art. 9 § 1 PrPrywM)<sup>6</sup>. Wobec obywateli polskich mają zatem zastosowanie przepisy wyrażone w art. 11 i n. KC.

Powyższe warunki zdolności do objęcia funkcji arbitra stanowią minimalne wymagania co do jego osoby i muszą być zachowane w każdym toczącym się na terenie Polski postępowaniu arbitrażowym. Niemniej jednak nie przeszkadza to w tym, by strony, kierując się swoimi szczególnymi motywami, określiły dodatkowe warunki, jakie powinien spełniać kandydat na arbitra. Mogą to uczynić albo w zapisie na sąd polubowny, albo w później zawartym porozumieniu. Konieczność posiadania określonych dodatkowych kwalifikacji

<sup>3</sup> Por. K. Potrzebowski, W. Żywicki, Sąd polubowny (art. 695–715 KPC), Katowice 1965, s. 33.

<sup>4</sup> Tak np. R. Morek, Mediacja i arbitraż (art. 183<sup>1</sup>–183<sup>15</sup>, 1154–1217 KPC). Komentarz, Warszawa 2006, s. 171.

<sup>5</sup> T. Ereciński, K. Weitz, *op. cit.*, s. 166. Por. także A. Kąkolecki, Kwalifikacje i wyłączanie sędziów sądu polubownego (arbitrów), R. Pr. 2006, Nr 4, s. 82 i n.

<sup>6</sup> Tak też art. III Konwencji europejskiej o międzynarodowym arbitrażu handlowym z 21.4.1961 r. (Dz.U. z 1964 r. Nr 40, poz. 270). Por. T. Ereciński, K. Weitz, *op. cit.*

może wynikać jednak także z postanowień regulaminu stałego sądu polubownego, któremu strony poddały spór pod rozstrzygnięcie (art. 1161 § 3 zd. 2 KPC).

Różne wymagania stawiane wobec arbitrow mogą być określone w sposób pozytywny (przykładowo znajomość języka używanego w handlu międzynarodowym) lub negatywny (np. wyłączenie ze składu sądu polubownego osób związanych z krajem siedziby stron). Te dodatkowe warunki, które muszą spełniać arbitrzy, mogą dotyczyć wszystkich członków składu sądu polubownego albo zostać ograniczone do niektórych z nich, np. arbitra przewodniczącego. Pozostaje rzeczą bezsporną, że ustanawianie przez strony szczegółowych wymagań wobec arbitrow zmierza do zapewnienia należytej jakości arbitrażu.

Z tych samych przyczyn regulaminy stałych sądów polubownych formułują konkretne warunki dotyczące określonych kwalifikacji merytorycznych arbitrow<sup>7</sup>. Z jednej więc strony, może być stawiany wymóg wykonywania określonego zawodu (np. pracownika naukowego, inżyniera czy architekta) i/lub dysponowania wiedzą fachową w określonej dziedzinie (np. w sferze bankowości, zarządzania, prawa morskiego czy energetycznego). Z drugiej, może chodzić o pewne cechy osobiste, które mogą być konstruowane w sposób mniej lub bardziej rygorystyczny. Można bowiem wymagać od arbitra tylko np. spokoju, opanowania lub cierpliwości albo też dużego doświadczenia w zakresie sądownictwa polubownego względnie znajomości języka obcego, niekoniecznie powszechnie używanego w obrocie międzynarodowym.

Warto przy tym podkreślić, że w różnych zasadach etyki arbitrażu międzynarodowego pojawia się stwierdzenie, że arbiter powinien być „niezależny, bezstronny, kompetentny, pracowity i dyskretny”. Z omawianą kwestią wiąże się także zagadnienie, czy arbitrem musi być prawnik, czy też może nim być osoba niemająca wykształcenia prawniczego. Na tak postawione pytanie nie można znaleźć jednoznacznie uniwersalnej odpowiedzi. Generalnie nie jest przypadkiem, że w składach orzekających dominują jednak prawnicy. Istotna jest bowiem zwłaszcza tzw. *ability to judge* – umiejętność i zdolność orzekania, ocena umowy, stosowanie zasad prawa<sup>8</sup>. Przeważnie nie spotyka się jednak wymogu, który zakłada, że arbiter musi być specjalistą w danej dziedzinie. W szczegółowych kwestiach, które mogą pojawić się w toku postępowania arbitrzy mogą bowiem zawsze zlecić sporządzenie niezależnej ekspertyzy<sup>9</sup>.

Niemniej jednak z praktyki arbitrażowej wynika, że w specjalistycznych dziedzinach, obejmujących np. sprawy dotyczące transportu, ubezpieczeń czy prawa energetycznego arbitrami są częstokroć osoby niebędące prawnikami. W każdej sprawie decydujące znaczenie ma jednak wola stron i specyfika danej sprawy<sup>10</sup>. Stąd też nie prowadzi się dyskusji co do tego, że szczególnie uzasadniony jest udział prawnika w składzie orzekającym w charakterze arbitra jedyne lub przewodniczącego.

<sup>7</sup> A. Kąkolecki, *op. cit.*, s. 90 i n.; Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *op. cit.*, s. 234–235.

<sup>8</sup> Por. A. Wiśniewski, Charakter prawny instytucji arbitrażu w świetle nowelizacji polskiego prawa arbitrażowego, ADR. Arbitraż i Mediacja 2008, Nr 2, s. 53 i n.

<sup>9</sup> Por. K. Potrzebowski, K. Żywicki, *op. cit.*, s. 95; A. Zieliński, [w:] A. Zieliński (red.), Kodeks postępowania cywilnego, Komentarz, Warszawa 2008, s. 1652.

<sup>10</sup> A. Kąkolecki, *op. cit.*, s. 90.

W Zasadach Etyki Polskiego Stowarzyszenia Sądownictwa Polubownego – przyjętych w 22.5.2000 r. – stwierdza się równocześnie, że „arbitr powinien okazywać stonom opanowanie, cierpliwość, umiar i szacunek”<sup>11</sup>. Jak podkreślają niektórzy autorzy, na przeszkodzie w realizacji tych cech nie musi wcale stać zaawansowany wiek arbitra. Jego udział, przy ewentualnie złym stanie zdrowia, może być jedynie ryzykowny przy trudnych, wyczerpujących i składających się z wielu rozpraw procedurach arbitrażowych. Należy jednak zauważyć, że w skład Międzynarodowego Sądu Arbitrażowego MIH w Paryżu wchodzi szereg wybitnych i nadal aktywnych prawników, którzy mimo zaawansowanego wieku dysponują olbrzymią wiedzą i wnoszą duży wkład w działalność orzeczniczą tego sądu polubownego<sup>12</sup>.

#### IV. Charakter prawny stosunku prawnego między arbitrem a stronami (*receptum arbitrii*)

Poczynione dotychczas rozważania pozwalają określić, przynajmniej w ogólny sposób, status arbitra sądu polubownego. Stanowią one również punkt wyjścia dla podjęcia rozważań dotyczących jego odpowiedzialności prawnej, ale przy założeniu, że zostaną poszerzone o uwagi dotyczące spornej w doktrynie prawa arbitrażowego kwestii natury jurydycznej relacji powstających między arbitrem a stronami.

W literaturze prawa arbitrażowego rozróżnia się akt procesowy, jakim jest powołanie arbitra, i korespondujący z nim stosunek prawny, zawiązujący się pomiędzy stronami a arbitrem na skutek jego powołania. Określa się go powszechnie łacińskim zwrotem *receptum arbitrii*. Jak się przekonamy poniżej, w Polsce stosunek ten określany jest także mianem umowy o pełnienie funkcji arbitra, której istotą jest zobowiązanie tej osoby do podejmowania wszelkich koniecznych środków w celu efektywnego i zgodnego z prawem przeprowadzenia postępowania i unikania wszelkich działań, które mogłyby osiągnięciu tego celu stać na przeszkodzie<sup>13</sup>. Jak podkreśla *M. Pazdan*, na mocy wskazanej umowy, arbiter lub arbitrzy przyjmują ponadto na siebie określone obowiązki związane z rozstrzygnięciem sporu, z drugiej zaś strony, ustalone na ogół zostają m.in. zasady i wysokość wynagrodzenia arbitrów<sup>14</sup>.

Zagadnienie natury jurydycznej stosunku prawnego (stosunków prawnych) między stronami a arbitrem nie jest jednoznacznie rozwiązywane w doktrynie prawa arbitrażowego. Aczkolwiek przeważa zapatrywanie zakładające istnienie więzi umownej pomiędzy wskazanymi podmiotami, to jednak swoich zwolenników ma również pogląd upatrujący jego istotę w koncepcji stosunku powstającego z mocy ustawy, w ramach którego jedynie niektóre kwestie uboczne mogą być przedmiotem uzgodnień arbitra (arbitrów) i stron. W literaturze zagranicznej przyjmuje się także, że skoro powołanie przez stronę arbitra

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 84.

<sup>12</sup> Por. *M. Tomaszewski*, Skuteczność ochrony prawnej przed sądami polubownymi. Doświadczenia polskie, PS 2005, Nr 1, s. 41.

<sup>13</sup> Por. *J. Münch*, [w:] *Münchener Kommentar zur Zivilprozessordnung*, t. III, München 2001, s. 1095; *Ł. Błaszczak, M. Ludwik*, *op. cit.*, s. 224.

<sup>14</sup> *M. Pazdan*, Prawne aspekty funkcji arbitra, PUG 1994, Nr 2, s.10.

powoduje powstanie stosunku prawnego między arbitrem a obu stronami procesowymi, to *receptum arbitrii* stanowi w związku z tym wielostronną czynność prawną, i to nawet w wypadku, gdy arbitra powołuje jedna strona<sup>15</sup>.

U podstaw koncepcji umownego charakteru stosunku między stronami a arbitrem – przyjmowanej bez względu na to, w jaki sposób dochodzi do powołania arbitra – tkwi tymczasem założenie, że między arbitrem (arbitrami) a wszystkimi stronami postępowania przed sądem polubownym dochodzi do zawarcia w sposób wyraźny lub dorozumiany umowy (umów) regulującej (-ych) wzajemne prawa i obowiązki tych podmiotów (niem. *Schiedsrichtervertrag*). Przyjmuje się zarazem, że między obu stronami a każdym arbitrem zawarta zostaje odrębna umowa, niezależnie od tego, czy w praktyce sporządzone zostały odrębne dokumenty umów, czy też znalazły się one w jednym dokumencie. Według *M. Pazdana*, problem istnienia i charakteru prawnego umowy stron z arbitrem (arbitrami) nie ma wymiaru czysto teoretycznego, a jego praktyczna doniosłość przejawia się m.in. w przypadku realizacji odpowiedzialności z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania wynikających z tego stosunku zobowiązań<sup>16</sup>. Zapatrywanie to ma podstawowy walor dla dalszych rozważań. Jest ono aktualne także wówczas, gdy umowa o pełnienie funkcji arbitra (*receptum arbitrii*) jest zawierana w sposób dorozumiany, co jest akceptowane, skoro brak jest wymagań co do jej formy<sup>17</sup>.

W ramach koncepcji umownego charakteru stosunku prawnego między stronami a arbitrem od wielu lat liczne kontrowersje wzbudza ocena natury prawnej umowy, która ma być zawierana przez strony z arbitrem. Różne zapatrywania w tym zakresie zestawiał *M. Pazdan*<sup>18</sup>. Zdaniem Autora do najczęściej spotykanych można zaliczyć następujące poglądy:

- 1) *receptum arbitrii* należy do kategorii umów procesowych,
- 2) jest umową wywołującą także skutki procesowe, jednakże oceniać ją należy głównie według norm prawa cywilnego,
- 3) jest umową mieszaną, po części publicznoprawną, po części zaś prywatnoprawną albo
- 4) po części umową procesową i po części umową cywilnoprawną,
- 5) jest umową prawa prywatnego (zobowiązaniową), z tym jednak, że występują różnice zdań co do jej przyporządkowania do określonego typu umownego,
- 6) stanowi umowę swoistego rodzaju (*sui generis*).

Należy stwierdzić, że zarówno *M. Pazdan*, jak i inni autorzy wskazujący na powyższe zapatrywania nie dokonują szczegółowej ich analizy, z góry niejako zakładając niewielką przydatność większości z nich dla określenia charakteru stosunku prawnego

<sup>15</sup> Por. *W. Voit*, [w:] *H.J. Musielak* (red.), *Kommentar zur Zivilprozessordnung*, München 2002, s. 2230. Cyt. za: *Ł. Błaszczak, M. Ludwik*, *op. cit.*, s. 225.

<sup>16</sup> *M. Pazdan*, *Prawne aspekty...*, s. 10 i n.

<sup>17</sup> Por. *Ł. Błaszczak, M. Ludwik*, *op. cit.*, s. 227.

<sup>18</sup> *M. Pazdan*, *Umowa stron z arbitrem (arbitrami) w międzynarodowym arbitrażu handlowym*, PPHZ 1987, t. 11, s. 139 i n. Por. także *P. Jolidon*, *Commentaire du Concordat suisse sur l'arbitrage*, Berne 1984, s. 229 i n.; *C. Reymond*, [w:] *P. Lalive, J.-F. Poudret, C. Reymond*, *Le droit de l'arbitrage interne et international en Suisse*, Lausanne 1989, s. 334.

między stronami a arbitrem<sup>19</sup>. Wydaje się, że ze względu na to, iż samo powołanie arbitra nie stanowi przedmiotu *receptum arbitrii*, gdyż są nimi tylko wewnętrzne stosunki pomiędzy stronami a arbitrem (arbitrami), to analizowana umowa nie może mieć charakteru procesowego. Nie przekonują także poglądy optujące za mieszaną naturą tej konstrukcji prawnej. Tak np. trudno zgodzić się ze stanowiskiem, że umowa stron z arbitrem stanowi umowę o podwójnej naturze, procesowo-materialnoprawnej, gdyż wywołuje z jednej strony skutek procesowy w postaci ustanowienia funkcji arbitra, a z drugiej – jest źródłem skutków materialnoprawnych, ponieważ powoduje powstanie określonych praw i obowiązków arbitra i stron, które należy oceniać wyłącznie według prawa cywilnego materialnego. Powyższy pogląd oparty jest *de facto* na założeniu, że powołanie arbitra i zawarcie umowy między arbitrem a stronami stanowi jedno zdarzenie. Takie zaś ujęcie nie konweniuje z przyjętą powszechnie tezą o odrębności omawianych instytucji.

W tej sytuacji za najtrafniejsze należy uznać stanowisko, że umowa stron z arbitrem jest umową prawa materialnego (prawa prywatnego). Pogląd ten jest przy tym najbardziej rozpowszechniony, nawet jeśli z kolei wątpliwości budzi problem jej kwalifikacji jako typu którejś z umów nazwanych. Rozważane są tu w szczególności umowa zlecenia, o dzieło względnie o świadczenie usług faktycznych i prawnych. W literaturze prawniczej ubiegłego stulecia wielu zwolenników twierdziło, że chodzi tu o odrębny typ umowy czy też o umowę *sui generis*. W aktualnych rozważaniach zaczyna przeważać pogląd o konieczności poczynienia bardziej precyzyjnych ustaleń.

Stąd też za reprezentatywne przyjmuje się stanowisko, że *receptum arbitrii* jest umową prawa cywilnego, z dziedziny prawa zobowiązań, której nie da się przyporządkować wprost do żadnego z typów umów zobowiązaniowych, a w szczególności nie można jej uznać za umowę zlecenia (art. 734 KC) ani za umowę objętą wprost zakresem art. 750 KC, dotyczącym świadczenia usług faktycznych. Do umowy tej należy stosować przepisy Księgi pierwszej Kodeksu cywilnego i – z zachowaniem pewnej ostrożności – postanowienia ogólne o zobowiązaniach zawarte w Księdze trzeciej Kodeksu cywilnego<sup>20</sup>. Zdaniem Ł. Błaszczaka i M. Ludwik, ze względu na fakt, że umowa ta wykształciła wiele cech tylko sobie właściwych, zaryzykować można wręcz stwierdzenie, iż stanowi ona odrębny typ umowy – umowy o pełnienie funkcji arbitra<sup>21</sup>. Cytowani Autorzy podkreślają równocześnie, że swoistego podejścia wymagają w niej jednak kwestie sposobu zawarcia, rozwiązania lub wygaśnięcia umowy oraz odpowiedzialności arbitrow.

Niezależnie od powyższego, należy jednak pamiętać, że koncepcja umownego charakteru stosunku prawnego łączącego strony z arbitrem jest niekiedy kwestionowana. Podnosi się przecież, że w praktyce wyjątkowo rzadko składane są oświadczenia woli kreujące między tymi podmiotami *receptum arbitrii*. Nierzadko ponadto się zdarza, że jedna ze stron (zwłaszcza pozwana) wręcz przeciwdziała ukształtowaniu się sądu polubownego nie

<sup>19</sup> Por. R. Kuratowski, *Sądownictwo polubowne*, Warszawa 1932, s. 71; M. Pazdan, *Prawne aspekty...*, s. 10 i n.; T. Ereciński, K. Weitz, *op. cit.*, s. 209.

<sup>20</sup> Por. M. Pazdan, *Prawne aspekty...*, s. 12; R. Morek, *op. cit.*, s. 172; T. Ereciński, K. Weitz, *op. cit.*, s. 210.

<sup>21</sup> Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *op. cit.*, s. 227.

powołując swojego arbitra. W takim przypadku trudno uznać, że po powołaniu arbitra przez sąd, strona, wbrew woli której został on ustanowiony, miałaby być z nim związana węzłem umownym, mimo takiego sprzeciwu. Przeciwnicy koncepcji umownego charakteru *receptum arbitrii* podnoszą także, że sztuczne są wszelkie próby uzasadniania działania jednej ze stron na rzecz i w imieniu drugiej strony przy zawieraniu umowy z arbitrem konstrukcją pełnomocnictwa oraz akcentowania faktu dojścia do skutku umowy stron z arbitrem, gdy zostaje on powołany przez sąd państwowy, osobę trzecią lub instytucję arbitrażową.

Na tym podłożu konstruowana jest koncepcja ustawowego stosunku zobowiązaniowego. Nawiązuje ona w szczególności do faktu, że sama historyczna konstrukcja rzymskiego *receptum* nie zakładała wcale zawarcia umowy. Akcentowano mianowicie przyjęcie określonego obowiązku do wykonania. W wypadku *receptum arbitrii* chodziło konkretnie o przyjęcie obowiązków (funkcji) arbitra. Z tego punktu widzenia podkreśla się zbieżność roli sędziego państwowego i arbitra, który jest również wyposażony w uprawnienie do rozstrzygania sporów. Strony mają wprawdzie – inaczej niż w wypadku sądu państwowego – wpływ na kształtowanie składu sądu polubownego, jednak z reguły zarówno powołanie arbitrów, jak i dalsze funkcjonowanie już ukształtowanego sądu polubownego opiera się nie na zgodnych oświadczeniach woli stron i arbitra (arbitrów), lecz na niezależnych od nich regułach wynikających z prawa mającego zastosowanie do postępowania przed sądem polubownym, uzupełnianych ewentualnie przez postanowienia regulaminów instytucji arbitrażowych.

W kontekście powyższego proponuje się przyjęcie zapatrywania, że czynności arbitra lub pełnienie jego funkcji (urzędu) jest możliwe na podstawie ustawowego stosunku zobowiązaniowego. Koncepcja ta nie wyklucza, aby strony zawierały porozumienia z arbitrami co do niektórych kwestii ubocznych, takich jak przebieg postępowania, zagadnienia regulowane przez przepisy dyspozytywne czy wynagrodzenia<sup>22</sup>.

W świetle jeszcze innej konstrukcji, również kwestionującej umowną naturę stosunku między stronami a arbitrem, stosunek ten ma być powstającym z mocy ustawy lub na podstawie zapisu na sąd polubowny i ustawy stosunkiem „urzędowym”, podobnym do tego, jaki istnieje w wypadku wykonawcy testamentu<sup>23</sup>.

Nie podejmując dalszych rozważań w powyższym zakresie, należy z dużą dozą ostrożności odnieść się do tych ostatnich koncepcji. Nie konwenują one bowiem z samą konstrukcją arbitrażu, jego umownym rodowodem i samym przebiegiem (tokiem) procedury arbitrażowej. Stąd też bardziej przekonujące wydają się zapatrywania wskazujące na umowną naturę *receptum arbitrii*, w szczególności przyjmujące, że stanowi ona odrębny typ umowy o pełnienie funkcji arbitra.

<sup>22</sup>Tak np. w nauce szwajcarskiej B. Berger, F. Kellerhals, Internationale und interne Schiedsgerichtsbarkeit, Bern 2006, s. 315. Cyt. za T. Ereciński, K. Weitz, *op. cit.*, s. 212.

<sup>23</sup>Tak np. C. Calavros, Grundsätzliches zum Rechtsverhältnis zwischen Schiedsrichtern und Parteien nach griechischem Recht, [w:] Festschrift für W.J. Habscheid, Bielefeld 1989, s. 75–78. Cyt. za T. Ereciński, K. Weitz, *op. cit.*, s. 212.

## V. Odpowiedzialność prawna arbitra

### 1. Uwagi ogólne

Przedstawione powyżej uwarunkowania pełnienia funkcji arbitra – jako prywatnego sędziego powołanego przez strony do rozstrzygnięcia ich sporu – stawiają każdorazowo pytanie o podstawy i zakres odpowiedzialności prawnej tego podmiotu. Kwestia ta budziła od dawien dawna zainteresowanie osób zajmujących się arbitrażem. Już w prawie rzymskim rozróżniano wyraźnie możliwość badania przez pretora treści wydanych przez arbitrów wyroków oraz problem sposobu wypełniania przez nich powierzonych im obowiązków. O ile dopuszczalność przeprowadzania pierwszej oceny była odrzucana, o tyle druga kontrola była już akceptowana. Uważano bowiem, że pretor powinien wznosić się nad merytorycznym rozjemstwem arbitrów, badając jedynie sposób jego realizacji. Nie mógł natomiast naruszać treści kompromisu, pozostawionego autonomii woli stron<sup>24</sup>.

Współczesne prawo arbitrażowe podchodzi do omawianego zagadnienia w szerszym kontekście. Przyjmuje mianowicie w szerokim zakresie skargę o uchylenie (unieważnienie) wyroku sądu polubownego, nie wykluczając w przypadku jej uwzględnienia złożenia skargi przeciwko arbitrowi. Dopuszcza możliwość pociągnięcia arbitra do odpowiedzialności prawnej wówczas, gdy wyrok arbitrażowy nie został uchylony (anulowany), a mimo to można mu przypisać zawinione działanie. Różny stopień winy po stronie arbitra, a także możliwość naruszenia przez niego nie tylko norm prawnych, lecz także organizacyjnych uzasadnia wyróżnienie odpowiedzialności cywilnej, karnej i dyscyplinarnej. Chociaż nie ulega wątpliwości, że ta pierwsza jest najczęściej stosowana, to pozostałe mogą wchodzić w grę łącznie z nią lub samodzielnie. O ile jednak odpowiedzialność cywilna arbitra przedstawia większą (wymierną) korzyść dla stron, o tyle odpowiedzialność karna i dyscyplinarna odgrywać może jedynie istotne znaczenie z punktu widzenia zachowania określonego *image* arbitrażu oraz realizacji przez arbitrów konkretnych reguł deontologicznych.

W sferze odpowiedzialności cywilnoprawnej liczne wątpliwości powstają przede wszystkim przy próbie określenia zakresu odpowiedzialności arbitra za szkodę wyrządzoną orzeczeniem sądu polubownego. Z uwagi na zauważalną tendencję do ograniczania lub wyłączenia odpowiedzialności arbitrów za jakiegokolwiek działania związane z arbitrażem, stawia się coraz częściej pytanie o dopuszczalność tego rodzaju zapisów w regulaminach stałych sądów polubownych, a zwłaszcza w umowach z arbitrem. Jak podkreśla *M. Pazdan*, stosunek umowny pomiędzy arbitrem (arbitrami) i stronami procesowymi jest zawsze stosunkiem względem obu stron procesowych<sup>25</sup>. Ma to wpływ na charakter odpowiedzialności kontraktowej z tytułu naruszenia ciążących na arbitrze obowiązków. Do rozważenia pozostaje także kwestia odpowiedzialności arbitra z tytułu czynu niedozwolonego popełnionego w związku z wykonywaną przez niego funkcją, a także uregulowania kodeksowe wprowadzające odpowiedzialność arbitra za szkodę wyrządzoną ustąpieniem z funkcji arbitra bez ważnych powodów.

<sup>24</sup> Por. *M. Humbert*, Arbitrage et jugement a Rome. Droit et culture, Paris 1994, Nr 28, s. 59. Cyt. za *T. Clay*, L'arbitre, Paris 2001, s. 703.

<sup>25</sup> *M. Pazdan*, Prawne aspekty..., s. 11–12. Por. także *W. Voit*, *op. cit.*, s. 2230.

## 2. Odpowiedzialność arbitra za szkodę wyrządzoną orzeczeniem sądu polubownego

W zakresie odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną wydaniem wyroku przez sąd polubowny z reguły przyjmuje się w doktrynie prawa arbitrażowego ograniczenie, że arbiter odpowiada jedynie w razie działania umyślnego. Będąc uprawnionym do niezależnego i bezstronnego rozstrzygnięcia sporu skład orzekający (lub arbiter jednoosobowy) musi mieć swobodę w realizacji swojej funkcji jurysdykcyjnej. Odmiennie zapatrywanie, wyłączające ograniczenie odpowiedzialności arbitra za szkodę wyrządzoną wydaniem wyroku, eliminowałoby jego niezależność względem stron.

W prawie niemieckim ograniczenie odpowiedzialności arbitra za wydanie wyroku uzasadnia się najczęściej przez stosowanie w drodze analogii przepisu § 839 ust. 2 BGB. Norma ta dotyczy sędziego państwowego i zawęża jego odpowiedzialność za szkodę do sytuacji naruszenia obowiązku służbowego przy wydaniu wyroku. Chodzi tu zwłaszcza o przypadek, gdy naruszenie prawa polega na popełnieniu czynu karalnego (przestępstwa). Można wobec tego przyjmować, że ograniczenie odpowiedzialności arbitra za szkodę wyrządzoną wyrokiem do wypadku, gdy naruszył on swoje obowiązki w sposób umyślny, wynika z pozycji, jaką przyznają mu strony, powołując go na tę funkcję.

Także w innych systemach prawnych zakłada się, że skoro sędziowie sądów powszechnych odpowiadają jedynie za szkody powstałe przy wydawaniu orzeczenia, o ile ich przyczyną jest popełnienie czynu karalnego, to odpowiedzialność arbitrów nie może być odpowiedzialnością dalej idącą.

Jeżeli chodzi o polską literaturę procesową, to na gruncie poprzednio obowiązującego stanu prawnego K. Potrzobowski i W. Żywicki podkreślali, że „gdy chodzi o wyrokowanie, to odpowiedzialność arbitra powstać może tylko w wypadku wydania wyroku w oczywistej złej wierze, gdyż odmiennie stanowisko przekreślałoby niezawisłość sędziowską sądów polubownych<sup>26</sup>. Można także reprezentować stanowisko, jak się wydaje, dalej idące, że za treść i skutki orzeczenia arbitrzy zasadniczo nie powinni ponosić odpowiedzialności cywilnej. Zdaniem M. Pazdana, kwestia ta nie budzi wątpliwości w wypadku arbitrażu *ad hoc*, ze względu na dominujący wpływ stron na skład i funkcjonowanie sądu. Sytuacja może przedstawiać się nieco inaczej w wypadku arbitrażu instytucjonalnego, gdy istnieje lista arbitrów, mająca w szczególności zamknięty i obowiązkowy charakter<sup>27</sup>. W takim bowiem przypadku może wchodzić ewentualnie w rachubę odpowiedzialność instytucji, przy której usytuowany jest sąd arbitrażowy, choć rozpatrywana jedynie z punktu widzenia kryterium staranności przy kształtowaniu listy arbitrów. Można tu mówić o odpowiedzialności umownej w ramach stosunku pomiędzy stronami procesowymi i instytucją arbitrażową.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że arbiter nie wykonuje władzy publicznej w rozumieniu art. 417 KC. W związku z tym brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności Skarbu Państwa za wydanie lub niewydanie orzeczenia przez arbitra (a zatem także za jego treść

<sup>26</sup> K. Potrzobowski, W. Żywicki, *op. cit.*, s. 33.

<sup>27</sup> M. Pazdan, *Prawne aspekty...*, s. 13.

i skutki) na podstawie przepisów art. 417<sup>1</sup> § 2 i 3 KC. Wydaje się jednak, że w uzasadnionych przypadkach można rozważać – na zasadzie analogii do uregulowania z art. 417<sup>1</sup> § 2 KC – odpowiedzialność arbitrów za szkody wyrządzone wydaniem oczywiście niezgodnego z prawem orzeczenia, o ile wydanie tego rodzaju rozstrzygnięcia było wynikiem popełnienia czynu niedozwolonego. Brak jest bowiem prakseologicznego uzasadnienia dla wyłączenia w tym przypadku odpowiedzialności arbitrów, tym bardziej że arbitraż – jako alternatywna w stosunku do sądownictwa państwowego forma rozstrzygania sporów – aspiruje do statusu równej z państwowym wymiarem sprawiedliwości formy ochrony praw podmiotowych.

### 3. Odpowiedzialność arbitra z tytułu naruszenia ciężących na nim obowiązków (odpowiedzialność *ex contractu*)

Należy przyjmować, że status prawny arbitra (a także jego odpowiedzialność prawną) określają nie tylko uregulowania kodeksowe, ale także postanowienia omówionej poprzednio *receptum arbitrii* oraz regulaminów instytucji arbitrażowych. Dotyczy to w szczególności przypadku arbitrażu instytucjonalnego lub administrowanego. Na arbitrze ciąży zatem wiele obowiązków, których niewykonanie lub nienależyte wykonanie skutkować może obowiązkiem naprawienia szkody. W wielu systemach prawnych podkreśla się, że jak każdy zobowiązany, tak i arbiter musi sumiennie wypełniać swoją misję, co do której realizacji pisemnie się zobowiązał, tym bardziej że jego aktywność jest często dobrze wynagradzana. Stąd też usprawiedliwione staje się określenie przesłanek i zakresu kontraktowej odpowiedzialności arbitra. Nastąpiło to przykładowo we francuskim orzecznictwie sądowym. I tak, w wyr. z 12.5.1993 r. Sąd Pierwszej Instancji w Paryżu – orzekający w sprawie *Raoul Duval* – przyjął odpowiedzialność arbitra za niewykonanie umowy i nakazał mu nie tylko zwrot otrzymanego od stron honorarium, ale zasądził również na ich rzecz od arbitra odszkodowanie w podwójnej kwocie tego wynagrodzenia<sup>28</sup>. Powyższe orzeczenie zostało utrzymane w mocy przez Sąd Apelacyjny w Paryżu (wyr. z 12.10.1995 r.)<sup>29</sup>, a złożona skarga kasacyjna została odrzucona wyr. Sądu Kasacyjnego z 10.12.1997 r.<sup>30</sup>

Analizując wyjątkowy charakter powyższego rozstrzygnięcia, przedstawiciele francuskiego prawa arbitrażowego zwrócili uwagę na fakt, że w omawianej sprawie nastąpiło stwierdzenie zawinionego działania arbitra – wynikające z wadliwego uzasadnienia orzeczenia – które doprowadziło w rezultacie do powstania szkody u osób pozostających w sporze. Komentując powyższe orzeczenie, uwypuklano także okoliczność, że kwestia odpowiedzialności kontraktowej arbitrów występuje stosunkowo rzadko w praktyce, co przede wszystkim ma świadczyć o tym, że większość zespołów orzekających wypełnia w sposób prawidłowy i efektywny swoje obowiązki, dając, tym samym, określoną satysfakcję stronom. Równocześnie jednak podkreślono, że oryginalny, jurysdykcyjny wymiar

<sup>28</sup> Cyt. za *T. Clay, op. cit.*, s. 706.

<sup>29</sup> *Ibidem*.

<sup>30</sup> *Ibidem*.

ich aktywności, wiążący się z osądzeniem sporu stron, które bezpośrednio wyposażyły je w moc orzekania, nie pozwala na traktowanie arbitrów jako osób, które zwyczajowo zajmują się jedynie świadczeniem usług intelektualnych<sup>31</sup>. Innymi słowy, nie można porównywać arbitra ze „zwykłym” zobowiązanym, wobec którego można stosować ogólną miarę odpowiedzialności kontraktowej. Stąd też podjęte rozważania doprowadziły do jej przyjmowania w razie stwierdzenia poważnego, zawinionego naruszenia postanowień kontraktu (*receptum arbitrii*) przez konkretnego arbitra.

Jak podkreślają T. Ereciński i K. Weitz, na gruncie prawa polskiego nie ulega wątpliwości, że arbiter ponosi odpowiedzialność na zasadach ogólnych za szkody powstałe wskutek naruszeń przez niego ciężących na nim obowiązków wynikających z *receptum arbitrii*. Chodzi w takim wypadku o odpowiedzialność z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, bez względu na to, czy stosunek prawny istniejący między stronami a arbitrem uznaje się za zobowiązaniowy stosunek umowny, czy też zakwalifikuje się jako zobowiązaniowy stosunek powstający z mocy ustawy<sup>32</sup>.

Niezależnie od dyskusyjności tego ostatecznego stwierdzenia należy przyjąć, że ze względu na bezpieczeństwo sądownictwa polubownego, a także samego arbitra celowe jest podjęcie próby zmierzającej do sprecyzowania hipotez, w których analizowana odpowiedzialność kontraktowa mogłaby wchodzić w rachubę. Może ona zaktualizować się przede wszystkim w przypadku niewypełnienia przez arbitra jego podstawowych obowiązków, niekiedy określanych nawet mianem zobowiązań rezultatu, których realizacja nie jest w żaden sposób zagrożona ze strony osób pozostających w sporze, a zależna wyłącznie od postępowania samego arbitra. Chodzi tu zwłaszcza o obowiązek przygotowania rozprawy (ciężący głównie na przewodniczącym), udziału w niej wszystkich arbitrów czy też samego uczestnictwa w naradzie dotyczącej końcowego orzeczenia.

Katalog obowiązków spoczywających na arbitrze, z których niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem można wiązać roszczenie o naprawienie szkody, wydaje się jednak szerszy. Przykładowo może on odpowiadać za szkody powstałe na skutek ujawnienia poufnych informacji dotyczących stron postępowania czy też za zatajenie okoliczności rzutujących negatywnie na jego bezstronność lub niezależność. Arbiter ponosi także odpowiedzialność kontraktową za zawinione opóźnienie załatwienia sprawy i wydania wyroku. Podstawę prawną wskazanej odpowiedzialności – obok postanowień umownych – stanowią przepisy art. 471 i n. KC. Jej zakres może być zróżnicowany. Należy zakładać, że o ile strony nie umówią się inaczej, możliwe będzie przyjęcie odpowiedzialności za skutki działań czy zaniechań następujących także z winy nieumyślnej.

Z drugiej strony, należy zwrócić uwagę na stosunkowo częste przypadki ograniczeń lub nawet wyłączeń odpowiedzialności arbitrów spotykane w regulaminach arbitrażowych stałych sądów polubownych. W związku z nimi podkreśla się, że granice swobody kontraktowej stron przy kształtowaniu odpowiedzialności arbitrów wyznaczają

<sup>31</sup> Szerzej na ten temat C. Thibierge, *Libres propos sur l'évolution du droit de la responsabilité (vers un élargissement de la fonction de la responsabilité civile?)*, *Revue International de Droit Civil* 1999, s. 562; T. Clay, *op. cit.*, s. 707.

<sup>32</sup> T. Ereciński, K. Weitz, *op. cit.*, s. 224.

postanowienia art. 473 § 2 KC. W ich świetle nieważne jest zastrzeżenie, że dłużnik nie będzie odpowiedzialny za szkodę, którą wyrządzić może wierzycielowi umyślnie. Istnienie powyższego przepisu zdaje się wskazywać na bezskuteczność pojawiających się niekiedy we wskazanych regulaminach postanowień wyłączających odpowiedzialność arbitrów, bez względu na ich zachowanie.

Z punktu widzenia omawianej problematyki na zwrócenie uwagi zasługuje także treść normy art. 1175 KPC. Na jej podstawie, tak jak osoba powołana na arbitra może nie przyjąć tego powołania, tak arbiter może zrezygnować z pełnienia swojej funkcji już po jej przyjęciu. Bez znaczenia są przy tym powody, którymi się kieruje, aczkolwiek usytuowanie analizowanej normy w przepisach Tytułu III Części piątej (dot. składu sądu polubownego) między postanowieniami dotyczącymi wyłączenia arbitra mogłoby sugerować, że często chodzić będzie o wątpliwości stron co do bezstronności lub niezależności danego arbitra bądź co do jego kwalifikacji<sup>33</sup>.

Należy zauważyć, że pierwotne brzmienie projektu omawianego przepisu spotkało się z krytyką niektórych przedstawicieli prawa arbitrażowego już w toku prac legislacyjnych. Zdaniem J. Okolskiego naruszał on zasadę *pacta sunt servanda*. Przyznanie arbitrowi możliwości wypowiedzenia umowy, którą zawarł ze stronami, bez ważnych przyczyn w każdym czasie byłoby sprzeczne z zasadami dotyczącymi stosunków umownych i mogłoby prowadzić do sparaliżowania sądownictwa polubownego<sup>34</sup>. Pod wpływem m.in. tych uwag, podczas prac legislacyjnych w Sejmie dodano do analizowanego przepisu zdanie drugie. Wynika z niego, że jeśli arbiter ustąpiłby bez ważnych powodów, możliwe jest pociągnięcie go do odpowiedzialności za wynikłą stąd szkodę. Jej naprawienie obejmuje nie tylko wynagrodzenie straty, którą strona lub strony poniosły, ale także korzyści, które mogłyby osiągnąć, gdyby arbiter nie ustąpił ze swej funkcji. Za ważny powód ustąpienia należy niewątpliwie uznać np. długotrwałą chorobę, znaczne pogorszenie się stanu zdrowia lub utratę wymaganych kwalifikacji arbitra. Jest nim także zgłoszenie przez stronę wniosku o jego wyłączenie (art. 1176 § 4 KPC). Od strony procesowej, dyskusyjne jest przy tym, czy o obowiązku naprawienia szkody przez ustępującego arbitra może orzec także sąd arbitrażowy, którego był on członkiem, jeżeli liczba pozostałych arbitrów umożliwia wydanie orzeczenia.

O wiele trudniej sformułować jest odpowiedzialność arbitra w przypadku niewypełnienia przez niego obowiązków, które wiążą się co prawda z realizacją jego funkcji jurysdykcyjnej, ale można je umownie określić mianem „pomocniczych”. Chodzi tu przykładowo o niewystarczające zapoznanie się z dokumentacją rozpoznawanej sprawy, niedostateczne przedyskutowanie wszystkich spornych kwestii w czasie narady czy też nieterminowe sporządzenie uzasadnienia końcowego rozstrzygnięcia. Do tej samej grupy należy zaliczyć sytuacje, w których arbiter w sposób niezamierzony popełnił błąd rachunkowy lub prawny przy redagowaniu sentencji wyroku arbitrażowego czy też sformułował pozostające z nim w sprzeczności motywy. Wydaje się, że o odpowiedzialności

<sup>33</sup> Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *op. cit.*, s. 238–239.

<sup>34</sup> Por. J. Okolski, Arbitraż: wątpliwości i zastrzeżenia, Rzeczpospolita z 15.4.2005 r. Cyt. za R. Morek, *op. cit.*, s. 186.

arbitra w tym przypadku można mówić jedynie w razie stwierdzenia zawinionego jego działania lub zaniechania oraz powstania szkody w majątku stron. Dla oceny tej kwestii nie powinno natomiast mieć znaczenia to, czy wskazane uchybienie prowadzi do złożenia skargi o uchylenie (anulowanie) wyroku sądu polubownego.

#### **4. Odpowiedzialność arbitra z tytułu czynu niedozwolonego popełnionego w związku z wykonywaną przez niego funkcją (odpowiedzialność *ex delicto*)**

Tak jak nie można wyłączyć odpowiedzialności arbitra z tytułu niewykonania lub nie należytego wykonania obowiązków z winy umyślnej, tak tym bardziej nie można wykluczyć odpowiedzialności w razie popełnienia przez niego czynu niedozwolonego w związku z czynnościami podejmowanymi w ramach postępowania arbitrażowego. W tym przypadku arbiter odpowiadać może na zasadach ogólnych opisanych w art. 415 i n. KC.

Należy przyjmować, że odpowiedzialność deliktowa arbitra może wchodzić w rachubę w dwóch grupach sytuacji. Z jednej strony aktualizuje się ona wówczas, gdy powództwo z tytułu czynu niedozwolonego może wytoczyć osoba niezwiązana z nim *receptum arbitrii*. Po drugie zaś wtedy, gdy arbitrowi można postawić zarzut naruszenia obowiązków przedkontraktowych. Stroną powodową w pierwszej sytuacji może być zarówno osoba trzecia wobec postępowania arbitrażowego, której arbiter wyrządził szkodę, ujawniając np. tajemnicę handlową jej firmy uzyskaną z akt sprawy, jak i inny uczestnik postępowania, który nie jest związany kontraktem z arbitrem.

Z powództwem w tym ostatnim przypadku może przykładowo wystąpić także inny, zasiadający w tym samym zespole orzekającym arbiter, który poniósł szkodę w wyniku nieudolnego (niezręcznego) postępowania współarbitra. W niektórych systemach prawnych, wskazuje się, iż na tej samej, deliktowej podstawie mogą być formułowane żądania stron postępowania arbitrażowego, które doznały szkody przez niewykonanie przez arbitra obowiązku zawartego w umowie o współpracy arbitrażowej, która łączy osoby pozostające w sporze z sądem (centrum) arbitrażowym, a który nie został powtórzony w *receptum arbitrii*. Wreszcie – niekiedy wskazuje się na odpowiedzialność deliktową arbitra wobec sądu (centrum) arbitrażowego wynikającą z niewykonania obowiązków kontraktowych, które stanowi zarazem naruszenie interesu majątkowego lub niemajątkowego danej instytucji arbitrażowej. Należy jednak przyjmować, że wskazane powyżej, hipotetyczne w dużej mierze sytuacje faktyczne występowały dotychczas relatywnie rzadko w praktyce arbitrażowej.

O wiele bardziej prawdopodobne są sytuacje, w których arbiter narusza swoje obowiązki przedkontraktowe. Taki jest w szczególności przypadek, gdy arbiter ukrywa związki, jakie łączą go z jedną ze stron procesowych lub z innymi uczestnikami postępowania arbitrażowego. Sytuacja taka stanowiła przedmiot wyroku Sądu Pierwszej Instancji w Paryżu z 9.12.1992 r. w sprawie spółki *L'Oreal*. Stwierdzono w nim, że arbiter zataił związki finansowe z jedną ze stron w sporze<sup>35</sup>. Ponieważ relacje te istniały na kilka miesięcy przed

<sup>35</sup> Por. T. Clay, *op. cit.*, s. 711.

wyznaczeniem arbitra, wobec tego zasądzono od niego na rzecz drugiej strony procesu arbitrażowego odszkodowanie na podstawie art. 1382 francuskiego Kodeksu cywilnego. Powyższe orzeczenie zostało utrzymane w mocy na podstawie wyroku Sądu Apelacyjnego w Paryżu z 30.6.1995 r.<sup>36</sup>, zaś skarga kasacyjna została oddalona przez Sąd Kasacyjny w 2.12.1997 r.<sup>37</sup> Równocześnie arbiter został zobowiązany do zwrotu honorarium otrzymanego w sprawie.

## 5. Odpowiedzialność karna

Arbitrzy sądów polubownych są niewątpliwie osobami zaufania publicznego. Teza ta, choć nieznajdująca wyraźnego potwierdzenia w obowiązujących normach prawnych, wydaje się możliwa do obrony. Wiąże się z tym okoliczność, że wyjątkowo rzadko pociągani są oni do odpowiedzialności karnej. Sam fakt pełnienia przez arbitra funkcji jurysdykcyjnej nie stanowi jednak żadnej okoliczności egzoneracyjnej. Niemniej jednak kwestia jego odpowiedzialności karnej nie może mieć tylko teoretycznego wymiaru.

Przekonuje o tym sprawa *B.E.L.-Tronics*, która w latach 80. ubiegłego stulecia miała miejsce we Francji. Powstała ona na tle banalnego pozornie stanu faktycznego, który powinien być jednak przestrożą dla osób nieprzykładających dużej wagi do tego, do jakiego sądu polubownego składają wezwanie na arbitraż lub pozew. W omawianej sprawie dla rozstrzygnięcia sporu między spółką kanadyjską i spółką francuską powołano centrum arbitrażowe pod nazwą Narodowa Rada Arbitrażowa, pod auspicjami którego miał działać trzyosobowy sąd polubowny. Wydał on wyrok, w którym zasądzono od spółki kanadyjskiej odszkodowanie przekraczające 1 mln franków francuskich (FrF). Złożona przeciwko temu orzeczeniu skarga o unieważnienie wyroku sądu polubownego została oddalona przez Sąd Apelacyjny w Bordeaux<sup>38</sup>.

Przeprowadzone jednak następnie śledztwo karne wykazało, że samo centrum arbitrażowe było fikcyjne, a arbiter – przewodniczący (mający być jego prezydentem) pozostawał w zmwowie z zarządzającym spółki francuskiej, będącej beneficjentem wyroku. W sprawie nie odbyła się w rzeczywistości żadna rozprawa, a sporządzone z rzekomo odbytych rozpraw protokoły były fikcyjne. Arbiter-przewodniczący został skazany na karę trzech lat pozbawienia wolności oraz 200 tys. FrF grzywny za oszustwo, fałszowanie prywatnych pism i ich wykorzystanie. Łagodniejsze kary pozbawienia wolności oraz grzywny orzeczono wobec dwóch pozostałych arbitrów. Niezależnie od powyższego, od wszystkich tych osób zostało solidarnie zasądzone odszkodowanie w wysokości 1 mln FrF<sup>39</sup>.

Na tle powyższej sprawy zwrócono jednak uwagę na konieczność dokładnego badania przez arbitrów klauzul arbitrażowych, w szczególności mających postać umów zakazanych lub sprzecznych z prawem, tak aby nie można było im postawić zarzutów karnych, choćby za pomocnictwo w sporządzaniu fałszywych dokumentów.

---

<sup>36</sup> *Ibidem*.

<sup>37</sup> *Ibidem*.

<sup>38</sup> Omawiana sprawa była szeroko opisywana w prasie francuskiej. Por. np. *Liberation* z 4.7.1988 r.; *Le Monde* z 5.7.1988 r.; cyt. za *T. Clay, op. cit.*, s. 713.

<sup>39</sup> Por. *T. Clay, op. cit.*, s. 713–714.

## 6. Odpowiedzialność dyscyplinarna

O wiele bardziej specyficzny charakter ma odpowiedzialność dyscyplinarna. Zważywszy na to, że arbitraż nie jest zorganizowany w skali globalnej w postaci federacji, nie istnieją więc powszechne środki organizacyjne pozwalające na jednolite sankcjonowanie zachowań osób wykraczających przeciwko podstawowym zasadom sądownictwa polubownego. Szczególną dyspozycję w tym zakresie zawiera art. 245 Kodeksu postępowania cywilnego kantonu Zurich, który przewiduje, że na arbitra może być nałożona kara dyscyplinarna przez najwyższy sąd kantonalny na żądanie innego arbitra<sup>40</sup>. Z kolei art. 14 hiszpańskiej ustawy Nr 36/1988 z 5.12.1988 r. dotyczący arbitrażu przeciwstawia się nowemu wyznaczeniu arbitra, który źle wykonywał swoją misję w poprzednich sprawach<sup>41</sup>.

Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że najbardziej skuteczne i efektywne systemy odpowiedzialności dyscyplinarnej mogą być tworzone przez centra lub stałe sądy arbitrażowe.

Przewidywać one mogą dwa typy sankcji w stosunku do winnego arbitra. Pierwsze wiążą się z niewykonaniem lub nieprawidłową realizacją misji arbitra. Może on być zobowiązany do zwrotu otrzymanego honorarium lub do zapłacenia odszkodowania. Do tych sankcji może być ewentualnie dodany zakaz wykonywania funkcji arbitra w kolejnych sprawach odbywających się pod auspicjami sądu (centrum) arbitrażowego. Drugi, bardziej surowy system sankcji może wchodzić w rachubę po dokonaniu ogólnej oceny postępowania arbitra, w szczególności moralno-etycznej strony jego zachowania. Może ona prowadzić, w skrajnym przypadku, do wykluczenia lub skreślenia danej osoby z listy arbitrów danego sądu. Gdy jej zachowanie nie licuje ponadto z etyką zawodu, który arbitry na co dzień wykonuje, przeto dyscyplinarne napiętnowanie arbitra przez władze sądu polubownego może rzutować również na jego aktywność zawodową.

## 7. Konstrukcje wyłączające odpowiedzialność arbitrów

Mając na uwadze znaczenie przedstawionych powyżej różnych rodzajów odpowiedzialności, ryzyk wiążących się z realizacją misji arbitra oraz mogącą się zwiększyć, mimo wszystko, liczbą spraw przeciwko arbitrom wprowadzane są instrumenty prawne pozwalające im uniknąć konsekwencji zawinionego działania. Nie mogą one wchodzić w rachubę w przypadku odpowiedzialności cywilnej deliktowej, a tym bardziej karnej, mającej powszechny i bezwzględny charakter. Do regulaminów instytucji arbitrażowych wprowadzane są natomiast klauzule ograniczające odpowiedzialność cywilną kontraktową oraz dyscyplinarną. Równoległe obejmuje się je zakresem ubezpieczeń prywatnych.

Najbardziej radykalna klauzula wprowadzona została do regulaminu arbitrażowego CCI z 1998 r., którego art. 34 przyjął, że arbitrzy nie odpowiadają za jakiegokolwiek działania

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 713. Por. także P. Lalive, [w:] P. Lalive, J.-F. Poudret, C. Reymond, *Le droit de l'arbitrage interne et international...*, s. 272 i n.

<sup>41</sup> Por. T. Clay, *op. cit.* W doktrynie prawa szwajcarskiego problem ten omawiają m.in. G. Kaufmann-Kohler, A. Rigozzi, *Arbitrage international, Droit et pratique à la lumière de la LDIP*, Berne 2006, s. 126–127.

faktyczne, czyny lub zaniechania związane z arbitrażem<sup>42</sup>. Analogiczna dyspozycja istniała już w pierwszej wersji regulaminu tej instancji arbitrażowej z 1923 r.<sup>43</sup> (art. b-14 i C-45 Regulaminu CCI), ale została w miarę szybko z niego usunięta. Pojawiła się dopiero w 1998 r. Także inne regulaminy arbitrażowe zawierają klauzule ograniczające odpowiedzialność arbitrów, lecz ich zakres jest w ogólności węższy, gdyż nie obejmują one winy umyślnej. Chodzi tu w szczególności o art. 31 *London Court of International Arbitration* (LCIA)<sup>44</sup>, art. 77 *Organisation mondiale de la priopriete intellectuelle* (l'OMPI)<sup>45</sup>, art. 36 Amerykańskiego Stowarzyszenia Arbitrażowego (AAA) – dla arbitrażu międzynarodowego<sup>46</sup> oraz art. 9 i 25 *Centre d'arbitrage commercial national et international du Quebec* (CACNIQ)<sup>47</sup>.

Należy jednak stwierdzić, że w praktyce sądowej ważność powyższych klauzul ograniczających jest często kwestionowana. Ma to w szczególności miejsce w razie imputowania arbitrowi niewykonania istotnego obowiązku kontraktowego. Jest nim przykładowo ewidentny błąd arbitra, podjęcie całkowicie nieusprawiedliwionego działania na szkodę innych uczestników procedury arbitrażowej oraz inne zachowanie nacechowane dużym stopniem umyślnej winy. Poza tym, wskazane klauzule ograniczające są traktowane coraz częściej jako abuzywne, gdyż relacje między arbitrem a stronami są ujmowane jako tworzące znaczącą nierównowagę między nimi, tak jak ma to miejsce w stosunkach pomiędzy profesjonalistami i konsumentami na tle przykładowo art. 132-1 ust. 1 francuskiego *Code de la consommation*. W tym ostatnim przypadku, podobnie zresztą jak w innych zagranicznych systemach prawnych, przyjmuje się ważność klauzul ograniczających, pod warunkiem, że wina arbitra nie była umyślna<sup>48</sup>. Paralelnie do systemu klauzul ograniczających odpowiedzialność arbitra rozważa się współcześnie problem ubezpieczenia jego odpowiedzialności, które może być realizowane w różnych wariantach, w szczególności za pośrednictwem stałych sądów polubownych, na listach których dana osoba pozostaje i w ramach których realizuje swoją misję jurysdykcyjną. W szczególności można zakładać, że w przyszłości zjawisko podpisywania takich umów przez instytucje arbitrażowe – w imieniu arbitrów – będzie miało relatywnie szeroki zakres. Wiązać to musi się jednak z bardziej dokładnym sprecyzowaniem rodzajów i zakresu odpowiedzialności arbitra we współczesnym obrocie prawnym. To zaś pozwoli na ujmowanie tej kwestii oraz problematyki statusu prawnego arbitra w jeszcze szerszym kontekście, niż został przedstawiony w niniejszym opracowaniu.

<sup>42</sup> Szerzej na ten temat *M. de Boisseson*, *The Arbitration Act 1996 and the New ICC Arbitration Rules 1998*, Paris 1999, s. 69; cyt. za: *T. Clay, op. cit.*, s. 716.

<sup>43</sup> Por. *P. Lalive*, *Sur l'irresponsabilite arbitrale*, [w:] *Etudes de procedure et d'arbitrage*, Melanges Jean-Francois Poudret, Lausanne 1999, s. 419; cyt. za *T. Clay, op. cit.*, s. 715–716.

<sup>44</sup> Cyt. za *T. Clay, op. cit.*, s. 715.

<sup>45</sup> *Ibidem*. Szerzej na ten temat *P.-Y. Tschanz*, *Arbitrator's Conflict of Interests: Switzerland*, [w:] *P.A. Karer*, *Conflicts of interests in international commercial arbitration*, Basel 2001, s. 65–78.

<sup>46</sup> *T. Clay, op. cit.*, s. 716. Por. także *O. Sandrock*, *To continue nationalizing or to de-nationalize? That is now the question in international arbitration*, *The American Review of International Arbitration* 2001, vol. 12, s. 301–334.

<sup>47</sup> *Ibidem*.

<sup>48</sup> *Ibidem*. Por. także *Ph. Fouchard, E. Gaillard, B. Goldman*, *Traité de l'arbitrage commercial international*, Paris 1996, s. 1151–1154 oraz *G. Kaufmann-Kohler, A. Rigozzi, op. cit.*, s. 127.

## **ABSTRACT**

---

### ***Liability of arbitrator of the arbitral tribunal***

*The possibility of violation of legal and organizational norms by arbitrator justifies his civil, criminal and disciplinary liability. The first, in the form of contractual liability, takes place for example in case of defective hearing while, in criminal liability case, in the event of disclosure of trade secrets of the parties. In arbitration practice, clauses distinguishing civil liability of the arbitrator are applied. We speak about arbitrator's criminal responsibility when he takes part in fictitious arbitration and about disciplinary liability – in case of not observing fundamental principles of arbitration.*